

Dekret Putina: państwo niezdolne ochronić gospodarkę

Iwona Wiśniewska

24 sierpnia Władimir Putin podpisał dekret umożliwiający rosyjskim władzom wprowadzanie czasowego zarządu w obiektach infrastruktury krytycznej, w tym należących do sektora przemysłowego, telekomunikacyjnego, mieszkaniowo-komunalnego oraz transportowo-logistycznego, a także w innych obiektach „mających szczególne znaczenie” dla bezpieczeństwa, stabilności gospodarczej i funkcjonowania społeczeństwa. Podstawą do odebrania kontroli nad wybraną infrastrukturą ich prawnym właścicielom może być: niepodjęcie lub „nieterminowe” podjęcie środków mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa obiektów (dotyczy to obrony przed atakami bezzałogowców); stwarzanie zagrożeń dla bezpieczeństwa; oraz nieprzywrócenie lub „nieterminowe” przywrócenie funkcjonowania obiektów infrastruktury krytycznej. Tymczasowym zarządcą aktywów może zostać Federalna Agencja Zarządzania Majątkiem Państwowym Rosji (Rosimuszczestwo) lub też inny podmiot wyznaczony przez rząd z upoważnienia przywódcy Rosji.

Dekret Putina faktycznie przerzuca na rosyjski biznes obowiązek zapewnienia infrastruktury krytycznej ochrony przed ukraińskimi atakami. Tym samym Putin przyznał, że odpowiedzialne za to organy państwowe nie są w stanie jej zapewnić. Co więcej, niejasno sformułowane przepisy dokumentu de facto pozwalają putinowskiej elicie na przejmowanie kontroli nad dowolnymi aktywami w Rosji pod pretekstem zapewnienia im bezpieczeństwa.

Komentarz

- **Dekret Putina jest w zasadzie demonstracją bezsilności Kremla wobec nasilających się ataków ukraińskich dronów na obiekty położone w głębi Rosji.** Armia rosyjska nie jest w stanie skutecznie przeciwdziałać uderzeniom na rafinerie, terminale eksportowe czy centra logistyczne. Ataki te mocno osłabiają rosyjską gospodarkę i powodują wzrost niezadowolenia wśród elity i społeczeństwa. Dlatego też Putin pod groźbą przejęcia kontroli nad obiektami próbuje wymusić na biznesie zapewnienie bezpieczeństwa aktywów i jak najszybsze przywracanie produkcji, aby nie dopuścić do destabilizacji gospodarki.
- **Jest mało prawdopodobne, aby biznes samodzielnie był w stanie skutecznie przeciwstawić się ukraińskim bezzałogowcom.** Od ubiegłego roku, kiedy ukraińska armia zaczęła niszczyć obiekty na terytorium Rosji, właściciele dużych zakładów inwestują w środki obrony, przede wszystkim defensywnej (np. siatki, systemy walki elektronicznej) i zatrudniają dodatkowy personel ochrony, m.in. rezerwistów. Część firm podpisała też umowy dotyczące ochrony ze strukturami podległymi ministerstwu sytuacji nadzwyczajnych, spraw wewnętrznych, obrony czy Rosgwardii. Z szacunków rosyjskich

mediów wynika, że wartość zamówień na środki ochrony przed bezzałogowcami w sektorze komercyjnym w pierwszej połowie 2026 r. wzrosła ponad 6,5 raza r/r i osiągnęła 441,3 mln rubli (ok. 5,5 mln dolarów).

- **Rosyjski biznes zaczął też domagać się prawa do zakupu systemów ofensywnych, w tym walki elektronicznej, instalacji laserowych oraz broni dużego kalibru.** Zgodnie z ustawą z początku czerwca br. bank centralny i państwowy Sberbank – największy bank komercyjny FR – już uzyskały prawo do samodzielnego zestrzeliwania wszelkiego rodzaju dronów w przypadku ataku na ich obiekty. Rosyjska prasa donosi, że takie możliwości posiadają także inne duże koncerny, przede wszystkim z sektora energetycznego. Biznes musi konkurować o tego typu sprzęt z państwowymi podmiotami, które mają pozycję uprzywilejowaną w dostępie do nich. Poważną barierą dla ochrony i odbudowy zniszczonych przez drony obiektów mogą okazać się też finanse. Kreml od początku inwazji na Ukrainę przerzuca na przedsiębiorców koszty wojny. W ostatnim roku nasilające się problemy gospodarcze coraz mocniej uderzają w kondycję ekonomiczną rosyjskich firm.
- **Tworzenie prywatnych oddziałów dysponujących ciężkim sprzętem wojskowym może okazać się zagrożeniem dla bezpieczeństwa wewnętrznego i obecnego reżimu.** Konieczność wzmocnienia ochrony infrastruktury gospodarczej wymusza na Kremlu dzielenie się z prywatnym biznesem dotychczasowym monopolem na posiadanie i używanie ciężkiego sprzętu wojskowego. Do niedawna prawo do unieszkodliwiania dronów przysługiwało jedynie funkcjonariuszom państwowym, w tym oddziałom Rosgwardii, ministerstwa sytuacji nadzwyczajnych, spraw wewnętrznych czy służb specjalnych. W obecnej sytuacji ciężkie uzbrojenie może okazać się także w rękach osób niedysponujących odpowiednimi systemami rozpoznania wrogich obiektów, czy też niewystarczająco wyszkolonych albo wręcz nielojalnych wobec rządzących.
- **Nowy dekret może zostać wykorzystany przez putinowską elitę do nasilenia trwającego w Rosji procesu przejmowania aktywów.** Mimo iż oficjalnie dokument umożliwia jedynie wprowadzanie tymczasowego zarządu, to doświadczenia zachodnich firm wycofujących się z Rosji po 2022 r. (m.in. Danone czy Carlsberg) pokazują, że może to być jedynie wstęp do faktycznego przejmowania własności. Władze mają wystarczające instrumenty, aby zmusić właścicieli do ich „odsprzedaży” lub też znaleźć powód do nacjonalizacji.